

Prenumerata
w Radomiu rocz. rs. 4,
półrocz. rs. 2, kwart.
rs. 1, za odosłanie do
domu kwart. kop. 25.
Pocztą: rocz. rs.
półrocz. rs. 2 k. 50,
kwart. rs. 1 kop. 25.
za granicą kwart. rs.
2 k. 50. Numer pojedy-
n. kop. 15. Prenu-
meratę przyjmują: Re-
dakcja, Księgarnie,
Handle win i Magazy-
ny galanterijne.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 16 Października: Martyn. i Saturnina M. m.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 6 m. 17. Zach. o godz. 5 m. 16.

Program Ogrodniczy.

Zapewne niejedyn z czytelników naszych spotykał się w kronikach tygodniowych i feljetonach czasopism Warszawy, z wyrażeniem uznania dla „dzielnych“ ogrodników, t. j. Tow. ogrodniczego i jego przewodników. Ta dzielność leży właściwie w szeroko obmyślanym programie działalności nietylko dla Tow. ile jego twórcy E. Jankowskiego i jego współtowarzyszy.

Ludzi wybitnie uzdolnionych nigdy nam nie było brak, bodaj nawet zawieli mamy projektowiczów i marzycieli na tle dobra ogólnego, lecz ludzi programowych, którzy by bądź co bądź szli do celu raz oznaczonego i wciąż wzbogacanego zdobyczami nowego poznania i doświadczenia, takich ludzi zawsze nam było brak, bez względu na świetne plany i pojedyncze czyny.

Z pośród niewielu krajowych mężów programowych obecnego pokolenia, Edmund Jankowski szybko bardzo zajął należne mu stanowisko i dla tego kto bliżej nie zna tego szanownego człowieka, temu wydawać się może, iż cała akcja piśmiennicza p. E. Jankowskiego i organizacja Tow. ogrodniczego, wszystko to zmierzają do zdobycia osobistej kariery. Tak wydawać się może tym wszystkim, którzy stracili wiarę w idee i na ludzi patrzą przez szklę własnego postępowania. Kto bowiem tylko ma szersze horyzonty dla myśli i wierzy, że są i mogą być ludzie, którzy nigdy nie zapominają, że każdorazowy czyn nasz ma swe znaczenie w masie ruchów społecznych, ci bezwarunkowo wierzą, że tacy ludzie jak E. Jankowski, wszystko co przedsięwzięją (bez względu na osobistą korzyść) ma pewne ogólniejsze znaczenie. Dlatego piętno karierowiczostwa, jest to oszczerstwo, którego nieraz nie rozumia ci nawet, którzy to mówią, bo oni nie wiedzą, że nietylko wielkie czyny znamionują ludzi idei, ale nawet za pomocą „mięty i rumianku“ można być człowiekiem idei w zakresie nawet bardzo szerokim.

Właśnie celem tego wyjaśnienia podjąłem tutaj pióro, raz, aby bez względu na osobiste nieporozumienie zapobiedz kursującym wieściom, ubliżającym powadze E. Jankowskiego, powtóre, aby mniej szeroko patrzącym, którzy dalej widzieć nie chcą, czy nie mogą, wykazać, że przy pomocy pracy dzielnej, na każdym polu działania, można dopiąć tego, co dawne pokolenia myślały otrzymać li tylko za pomocą obecnej interwencji.

Minął wiek fantastycznych urojeń i dziś ludzie programowi jak E. Jankowski, życiem całem chcą stwierdzić prawdę, że w równomiernym rozwoju dobrobytu i oświaty, która znów za sobą pociąga większy dobrobyt, leżą warunki tego modus vivendi, które przyszłe pokolenie rozwiąże. Dziś aby wyższa oświata na miejscu tutaj rozwijać się mogła, trzeba większych zasobów, czyli środków materialnego bytu, bo kraj jest niezmiernie ubogi w ludzi posiadających do-

stateczne utrzymanie i byt samodzielny. Myśl tę bardzo wyraźnie E. Jankowski, autor „Ogrodnictwa przemysłowego“, wyraził we wstępie do tego dzieła, gdzie powołuje młodzież obojga płci do pracy na tem polu dającym zdrowie i niezależność materialną. Tymczasem ci, co by winni tego głosu usłuchać, ojcowie narodu i ziemi, głowy rodzin ziemiańskich, nieraz ironicznie cedzą słowa o działalności po przez mięte, rumianek i inne badyle—i dzieci swoje sposobią dla życia na bruku miejskim. A jednak te badyle lekarskiego użytku, mimo drobnej krajowej produkcji, przedstawiają rocznie import około 3 milionów rubli, które E. Jankowski chciałby zastąpić w kraju, w czem właśnie leży siła jego programu. Takich sum z różnych dziedzin importu produkcji rolniczej i przeróbki techniki, znalazłoby się wiele więcej, a gdyby w myśl E. Jankowskiego, całość tych sum pozostała w kraju, wówczas dopiero poznalibyśmy wartość programu ogrodniczego.

W. W.

KORNELIN

i jego przyszłość.

Pod nazwiskiem „Kornelin“, radomianom jest znany ośmiomorgowy sad na Glinicach, założony przez jednego z lepszych uczniów E. Jankowskiego, p. Stanisława Perkowskiego, obecnie mianowanego instruktorem technicznym w dolinie Murgabu, kraju Turkestańskiego, w dobrach stołowych rodziny Cesarzowej. Zapewne niejednego z radomian dziwi upadek Kornelina i wyjazd p. Perkowskiego, lecz mimo to, ów upadek jest zapowiedzią wzniesienia się, a nasz pan Stanisław po kilku latach nieobecności powróci z zasobem środków do pełnowartościowej pracy. Jednym bowiem z głównych powodów opuszczenia stanowiska przez p. P., był niedostateczny zasób kapitału zakładowego i wielorakie zmiany w kierunku gospodarczym.

Jeżeli bowiem początkowo ogród został założony w widokach przeróbki owocowej i fabrykacji suszu warzywnego, to konieczność wyrobienia sobie firmy wobec zagranicznej konkurencji wciąż odrywała p. P. od pracy technicznej, która powierzana w ręce zle, spowodowała wiele strat i jeszcze większe zadłużenie. Przytem zmiana fabrykacji na wyrób napojów owocowych nie mogła się opłacić wobec pełnowartościowej konieczności wyrabiania sobie zbytu i zaufania, co by pozostało uwieńczone pomyslnym skutkiem, gdyby nie przerwa w fabrykacji, spowodowana przez zarząd akcyzy, gdzie odnośne przepisy nie były całkowicie przez p. P. zbadane, aby mógł się uwolnić od błędów w postępowaniu. Nakoniec brak ładu domowego, bo żadna z radomianek nie chciała ponosić współnictwa trudów pionierstwa p. Stanisława, na polu krajowego przemysłu, *) uniemożliwiła p. P. wy-

*) Jakkolwiek tyle pięknych frazów zdobi wiele koralowych ustek.

dobycie się z długów, co ostatecznie doprowadzić go musiało do likwidacji i opuszczenia kraju. P. Stanisław Perkowski był zamilowanym w swoim zawodzie, a idee swego pionierstwa nosił wysoko, więc opuszczając swe stanowisko, „Kornelin“ powierzył w ręce ludzi, do grona których mam honor należeć—i którzy to chcą prowadzić rozpoczęte dzieło.

W tym celu do działów fabrykacji w Kornelinie rozwinętych, chcemy wprowadzić dział nowy, o czem komunikujemy ku wiadomości ziemian, ich bowiem interes i nasza korzyść, ściśle się zespala w tem nowym przedsięwzięciu Kornelina.

Mianowicie chodzi tu o to, że zyskowna rzecz upraw roślin lekarskich, o których swego czasu bliżej w Gazecie podałem **), dla pojedynczego właściciela przedstawia tę trudność, że ogół tych płodów potrzebuje suszenia, czy to na słońcu, czy to na lasach przy pomocy sztucznego ciepła, co w sumie razem dla ziemian jest kłopotliwem, raz z wybraniem miejsca w stodołach lub na strychach, gdzie winien urządzić lasy i ruchome okna żaluzjowe do cieniowania i wentrowania; powtóre, te uprawy przedstawiają tę jeszcze trudność, że na to właśnie urządzenie, oprócz umiejętności potrzeba chociażby minimalnego nakładu, gdy tymczasem chodzi o to, aby wynaleźć takie źródła powiększenia dochodu z ziemi, aby się to działo bez obciążenia zwykłego budżetu wydatków. Że zaś w zakresie tego budżetu leży wydatek na te lub owe nasiona, przeto Kornelin prowadzi przeróbkę surrogatów z roślin lekarskich na towar apteczny, bądź na swój rachunek, bądź na rachunek producenta, ale na conto zysków z towaru osiągnąć się mających. Zakres działalności Kornelina stawia najmniej nawet zasobnego ziemianina w możności prowadzenia upraw lekarskich, co jeżeli robić będzie pod kierunkiem inspekcji z Kornelina płynącej, zawsze za surowy towar otrzyma zaliczkę, a po zbyciu preparatów dopełnienie do wysokości cen ze sprzedaży otrzymanych, po odrzuceniu komisowego i za fabrykację. Zatem dla ziemian gubernii naszej, będących przy stałych kolejo-
wych, nawet wielomorgowe plantacje lekarskich roślin nie przedstawiają teraz żadnych trudności, bo z Kornelina otrzymać można nasiona i inspekcję techniczną, a surowy produkt w Kornelinie, będzie przerobiony na rachunek zysków ze sprzedaży osiągnąć się mających.

Taki zakres działalności dla Kornelina, stanowi szkic jego rozwoju na przyszłość, gdzie w każdym zakresie produkcji roślin handlowych, Kornelin występować będzie: raz, jako dostawca flaków, nasion, oraz instrukcji technicznych, gdy z drugiej strony, jako nabywca surowego produktu, lub pełniący przeróbkę na rachunek właścicieli upraw.

**) Patrz № 50 „Gazety Radomskiej“.

Ogłoszenia:

Wiersz petitu lub jego miejsce str. 1 k. 25, zwyczaj. kop. 3, la-
my wiersz kop. 20,
nekrologia kop. 15,
nadesłane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu,
w Warszawie:
wszystkie biura ogłoszeń. Ogłoszenia tylko w języku polskim.

Kto pojmuje cały zarys przedsięwzięcia, które rozwinąć pragniemy, ten teraz nie zaprzeczy znaczeniu Kornelina dla ziemian naszej gubernii, którzy wobec posiadania go, w porównaniu z ziemianami innych gub., są o wiele w lepszych warunkach, odnosnie do upraw przemysłowych, co tylko winni programowi ogrodniczemu E. Jankowskiego i jego uczniu, jakim był St. Perkowski.

W. Wojciechowski.

Fragment.

Nim liście opadną, nim kwiaty powiedną,
Nim jesień w twym życiu nastanie.
Tysiąckroć powiedzą, że droga twa błędna,
Że złuda zórz jasnych świtanie.
Tysiąckroć szaleńca nadadzą ci miano,
Wyszydzą twój zapal młodzieńczezy,
Wyciągną po ciebie dłoń błotem skalaną,
W krainę błękitów i tęczy.
I skrzydła ci białe poplamia, strzaskają
I z sobą pociągną cię w bagno,
Aż w końcu się zżyjesz z tym tłumem,
[z tą zgrają,
Twą głowę do swoich stóp nagną...
Aż w końcu uwierzysz, że byłeś szalony
W tej swojej nadziemskiej pogoni,
Do słońca wzlatując w świetlane gdzieś
[strony,
Miast pełzać po ziemi, jak oni.
I zacznieś wyszydzać młodzieńcze za-
[pały,
Jak oni marzenia dziś twoje
I wierzyć przestaniesz w ten rozświt
[dnia białego,
Za który sam toczysz dziś boje...
Lecz zanim twa wiosna na wieki przemienie,
Marz, kochaj porwy młodzieńczezy
I bujaj w świetlanej, promiennej krainie
I sięgaj po słońca i tęcze!
I życie swe spleć z gorących promieni
Poświęceń, miłości, zapalu,
Do jutrzni daj złotą, co już się rumieni,
Daj naprzód, daj w świat ideału!
Nim liście opadną, nim kwiaty powiedną,
Nim jesień w twym życiu nastanie,
Tysiąckroć się dowiesz, że droga twa
[błędna,
Że złuda zórz jasnych świtanie...
Selim.

Wiadomości bieżące.

„Grażdanin“ (nr. 262) donosi, iż ustanowiona została taksa od 25—400 rs. dla inspektorów fabrycznych za szacowanie fabryk, przy zaciąganiu na nie pożyczek przemysłowych z Banku państwa. Norma wynagrodzenia zależna jest od wysokości pożyczki, przy czem 400 rs. obliczone jest już od miliona rs. pożyczki.

Spadki. Prokuratora w Królestwie Polskiem zawiadania w „Warsz. gub. wied.“ (nr. 73) o spadkach wakujących po: Klarze Kostrowickiej, zmarłej w maju 1892-go i Izraelu Rabinowiczu, zmarłym w październiku r. 1893-go. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów w ciągu pół roku, rzeczony spadki przejdą na własność skarbu państwa.

„Birż. wied.“ donoszą, że Bank państwa podwyższył stopę procentową od operacji dyskontowych na 1%, a w Królestwie Polskiem 1½%. Norma pożyczkowa na zastaw papierów ustanowiona została na ½%.

„Birż. wied.“ (nr. 263) donoszą, że p. minister oświaty świeżo jednemu z uczniów gimnazjalnych, który z powodu choroby, stwierdzonej świadectwami lekarza, opuścił wiele lekcji i egzaminów, pozwolił składać te ostatnie na jesieni. Przy tej sposobności p. minister oświadczył, że jakkolwiek nie może wydać ogólnego rozporządzenia co do takich egzaminów jesiennych, jednakże w każdym szczególnym wypadku gotów jest przyjmować odpowiednie podania.

G. NEIDLINGER
Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 196—31
SINGERA
Maszyny do szycia.
Reperacje, oliwa, części maszyn.

HANDEL WIN
i delikatesów
L. MICHALSKIEGO
w Radomiu. 196—31
Wina Węgierskie, wina kuracyjne,
miody staropolskie.

M. HERDIN 196—31
Czapki, Halki, Rękawiczki, Kaftany
wełnowe męskie i damskie, Kra-
waty, Perkale, Piłtwa po cenach fa-
brycznych.

M. Paschalski.
FABRYKA GILZ
HYGIENICZNYCH,
uznanych przez ogół jako najlepsze,
a więc najtańsze. 196—31

Łóżka żelazne, Materace druciane
Wózki dla dzieci, Kraty, Bramy,
Ogrodzenia do grobów, z żelaza
kutego wyrabia 196—31
A. MAŁECKI
ul. Lubelska, dom Nowakowskiego,

196—31
Nowo-otworzony Magazyn
M. Poznańskiego
ul. Lubelska naprzeciw Apteki.
Bielizna, Perfumy, Mydła, Laski,
Kapelusze, Rękawiczki i Spinki.
TANIO—WIELKI WYBÓR.

KANTOR BANKIERSKI
I. BEKERMANN
ul. Wałowa. 196—31
Wszelkie operacje w zakresie inte-
resów bankierskich wchodzące.

I. MARTOFEL
Sukna, Korty, Bla-
waty i Futra.
TOWAR WYBOROWY.
Ceny przystępne. 196—31

D. PRAŻMOWSKI
krawiec męzki
ulica Lubelska,
naprzeciw Hotelu Rzymskiego.

Największy w Radomiu
ZAKŁAD OGRODNICZY
F. Gaczeński.
Bukiety, Wieńce, Róże cięte, Na-
siona kwiatów, Drzewka owocowe.
Gatunki wyborowe.

Pożyczki na sola—wexle. W zasadzie przepisów o pożyczkach na sola wexle dla dostarczania gospodarstwu wiejskim kapitału obrotowego, kredyt nie może być udzielony pod majątki, na których ciążyą zaległości przewyższające półroczną ratę spłacaną z tytułu pożyczki zaciągniętej w instytucji kredytowej, lub dóbr, z których mają być egzekwowane inne nie spłacone w terminie dłgi. Z tego powodu rada Banku państwa odmówiła niedawno zatwierdzenia kredytu jednemu z tutejszych właścicieli ziemskich, ponieważ w wykazie hipotecznym jego majątku figurowało między innymi nieuregulowane w terminie zobowiązanie hipoteczne, od którego jednak we właściwym czasie płacone były procenty; ponieważ przy zachowaniu tego ostatniego warunku, według miejscowych praw cywilnych dług zahypotekowany uważa się za prolongowany do terminu, do jakiego opłacone zostały procenty i w takich wypadkach nie zachodzi niedotrzymanie terminu, przeto, jak słyszał „Warsz. Dniownik“, tutejszy kantor Banku państwa wystąpił z przedstawieniem o wydanie dodatkowego wyjaśnienia do powołanych przepisów.

Z miasta.

Zaślubiny. Dnia 5 b. m. i roku, w Motyczu, w powiecie lubelskim, o godzinie 12 rano pastor z Lublina, Schöneich, pobłogosławił związek małżeński panny Łucyi, baronówny von Buxhövdén, córki vice-gubernatora radomskiego, barona Buxhövdén, z p. Rudolfem Griwingiem, artystą-muzykiem z Arensburga, miasta położonego na wyspie Oesel. Nowożeńcom, Gazeta śle serdeczne „szczęść Boże“ na nową drogę życia.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Był czas, że ogół radomian, chętnie spieszył z ofiarą na wpisy dla niezamożnej młodzieży. Od lat paru jednak ogół ten zaprzestał chyba odczuwać potrzebę oświaty młodszych pokoleń łaknących przecież wiedzy i dla siebie i dla kraju, skoro obojętnie odnosi się do tej ważnej potrzeby. Dla pamięci ludzi szlachetnych notujemy, że zgłasza się do redakcji naszej kilka matek i ojców ze łzami w oczach, bo synom ich grozi wydalenie ze szkoły, jeśli nie opłacą wpisu. Pamiętajmy, że grosz wydany na oświatę nigdy nie pójdzie na marne.

Grupa pamiątkowa. Oddział IV straży ogniowej ochotniczej radom-

skiej, oceniając zasługi i niezmordowaną pracę p. Franciszka Laskowskiego, pomocnika naczelnika tejże straży, niesioną przez lat kilkanaście dla dobra instytucji, a tem samem i dla społeczeństwa, w dniu jego imienin ofiarował mu fotografię całego oddziału. Fotografia wręczona została przez starostę tegoż oddziału p. Polaczka Juliana i jego pomocnika p. Pawlikowskiego Edmunda przy asystencji niemal całego oddziału. P. Laskowski w skutek otrzymanej rany, za poradą doktorów: Żerańskiego i Kosickiego, wyjechał na kurację do Warszawy, obowiązki zaś jego pełnić będzie starosta II oddziału p. Dutow Jan.

Odczyt. Dr. Papiewski miał w warszawskim Tow. lekarskim odczyt p. t.: „Badania chemiczne i kliniczne nad t. zw. mlekiem tłustem Gaertnera“. Rzecz ta jest obecnie wydrukowaną w Gazecie Lekarskiej.

Panna Celina Wędrychowska, utalentowana pianistka, siostra znane-
go w mieście naszym adwokata, zamieszkała na stałe w Warszawie.

Dzień zaduszny. Codzień zbliża się dzień umarłych, a im bliżej dnia tego, ludzie spieszą na cmentarz porządkować groby, ażeby w uroczystość samą przystroić takowe. Pamiętajmy o cmentarzu! Jak co-
rocznie tak i teraz przypominamy, że wiele grobów i mogił nawet do rodzin zamożnych należących, zapada się lub potrzebuje poprawy. Dozór kościelny, a szczególnie ks. kanonik Urbański i p. Konstanty Luboński zrobili swoje: uporządkowali miejsce wiecznego spoczynku, upiększyli je i bezustannie dążą, ażeby cmentarz katolicki w Radomiu chlubą był parafian. Do nas należy wspomóc tej pożytecznej i zaszczytnej pracy i utrzymywać groby w porządku. Mamy nadzieję, że nim nadejdzie święto umarłych wykonamy to, co nakazuje nam obowiązek względem najdroższych i najbliższych naszemu sercu. Wiele osób i rodzin, już teraz porządkuje mogiły, ażeby w dzień zaduszny złożyć dowód pamięci dla ukochanych. Pamiętajmy o cmentarzu!

Ci nigdy nie niechcą. Obywate-

le wyznania mojżeszowego, niechęć wcale płacić składki trzyrublowej rocznie, na straż ogniową ochotniczą. Zdaniem naszym, składka taka powinna być obowiązkowa i mógłby magistrat wyjednać u władzy wyższej rygor na tych... co się zawsze uchylają od popierania nawet straży ogniowej i wszystkiego co ogół popierać powinien.

Telegramy niedoręczone: z Mińska gubern. Szulginowi — z Lublina, Suzinowi — z Kiele, Karwowskiemu.

Z okolicy.

Stromiec powiat Radomski. (Dalszy ciąg.) Obok wsi Gać w odległości wiorsty, jest jeszcze inna wioska dawniej wśród lasu będąca, która poszczycić się może daleko dostojniejszym założycielem. Jest to Augustów, założony przez Augusta III w r. 1761. O tem wspomina ks. Walenty Żabiński proboszcz Stromiecki, zapisując do księgi pierwszy chrzest z Augustowa, pod datą 22 grudnia 1761 r. Zowie on Augustów miastem, z czego sądzić wypada, że Augustów został obdarowany prawem obywatelstwa miejskiego, tem bardziej, że w aktach zawsze jego mieszkańcom dodawano tytuł „honestus“, t. j. sławetny. Ze strony zewnętrznej Augustów niezem miasteczka nie przypomina, ale ludność jego dotąd zachowała szczególniejsze cechy wyróżniające ją z pośród reszty parafian i w mowie używa gwary małomiasteczkowej. Czy czasem August III nie osiedlił tu inoziemców, wartoby zbadać. Augustów, Gać i 30 innych wiosek należy do par. Stromiec. Kościołów ząb czasu zniszczył już kilka. Stały zawsze na tem samem miejscu i zawsze drewniane. Dla tego zapewne, że wieki kilka już po sobie kościołów zniszczyły, u ludu przechowało się podanie, że Stromiec było to niegdyś wielkie miasto obronne, zamek i aż siedem kościołów posiadające. Tyle jednak nie było. Jeżeli parafia ma istnieć od wieku XIII, musiał zarazem być i jakiś kościół. Ale tego na miejscu sprawdzić nie można. Pewnem jest to, że w roku 1426 wybudowano z drzewa kościół, a erygowano w 1478. Czy to był już drugi, czy dopiero I-szy kto to może wiedzieć. Wspominają poprzednicy o jakimś dokumencie erekcyi parafii w XV wieku, ale dokumentu tego już niema. Zresztą dokument ten mógł tylko określać granicę parafii z powodu nowo-powstających wiosek, a w wieku XV właśnie 7 należało. Kościół budowany w roku 1426 zburzyli Szwedzi. Najezdecy ci kilkakrotnie Stromiec odwiedzali, pisze o tem na okładce aktów ksiądz Tomasz Szukalski, współczesny najściu Szwedów wikaryusz Stromiecki. Pierwszy raz nadeignął do Stromca z wojskiem sam Karol Gustaw w 1655 roku i obiadował w pałacu, stojącym na prawym brzegu strumyka, zwanego Dygą. Drugi raz byli Szwedzi w roku 1656 wracając na Mazowsze po wzięciu Krakowa i właśnie wtedy 14 lutego zburzyli kościół; zatrzymali się następnie przez noc całą, rabując wszędzie i znęcając się nad ludnością w sposób najokropniejszy. Trzeci raz pokazali się w tymże roku 6 kwietnia, a przeczuwając blizki już koniec swej uciążliwej i strasznej dla spokojnej ludności gospodarki, podpalili dwór, z kąd ogień przeniósł się dalej, obracając wieś całą w perzynę. Po zwycięstwie odniesionem nad Szwedami przez Stefana Czarnieckiego pod Kozienicami, jakiś oddział Szwedów zapewne dążący pod Kozienice, stanął 8 kwietnia pod Brzeską Wola, odległą od Stromca o 4 wiorsty i tegoż dnia ku Kozienicom wyruszył. Przechodząc przez Stromiec w chwili, kiedy odbywał się pogrzeb, odda-

jących ostatnią posługę rozpedził i pogrzebu dokończyć nie dozwolił. Oddział ten zapewne w połączeniu ze Szwedami roproszonymi pod Kozienicami na drugiej mili od Stromca na trakcie wiodącym mniej więcej od Kozienic do Warki, pod wsią Brzozówką, odległą od tej ostatniej o jakie 5 wiorst drogi, oszańcował górę, na której do niedawna stały trzy drewniane krzyże i tu pobity szukał ocalenia w ucieczce, lecz w nurtach Pilicy śmierć znalazł, a lud na tę pamiątkę wyspę między Zatorem a Białą Górą, wioskami do Stromieckiej parafii należącymi, nazwał „Żołnierką“. Jest jeszcze maleńka w aktach wzmianka o potyczce pod Warką i Czerskiem, ale o tych więcej już mówi historia.

(Dok. nast.).

Z kraju.

W Warszawie, w seminarjum duchownem rzymsko-katolickim zaprowadzono ćwiczenia gimnastyczne w ścisłym zastosowaniu do higieny. Kierownictwo objął p. M. Olszewski.

W Jędrzejowie, w ubiegłą niedzielę w tamiecznym poklasztornym kościele ochodzoną była uroczystość ś. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego. Na odpustowe to nabożeństwo przybywa zawsze około 10,000 okolicznej ludności. Walny jarmark jędrzejowski na konie, zakończył się, jak zwykle, tak zwanym chłopskim targiem. Dwa ostatnie dni poprzedzające ów targ stanowią najkorzystniejsze dni dla zbytu.

W Kałuszynie. Budowa nowego kościoła parafialnego w Kałuszynie, z inicjatywy proboszcza miejscowego ks. Żebrowskiego, zaczęta w r. 1889, ukończona została w r. b. Nabożeństwo w tych dniach ze starożytnego kościołka drewnianego przeniesione będzie do okazałej nowej świątyni, zbudowanej podług planu architekta, p. Dziekońskiego, w stylu wiślanobaltyckim, o 3-ch nawach i jednej wieży. Budowa kosztowała przeszło rs. 40,000. Pierwszą ofiarę na budowę w sumie kilkuset rubli złożył z własnej szkatuły J. E. ks. Arcybiskup Popiel. Z Warszawy, za pośrednictwem pani Lesisz, nadesłano rs. 515 k. 94, a na resztę złożyli się parafianie. W głównym ołtarzu mieści się obraz Andriollego: „Wniebowzięcie N. Maryi Panny“. Stary kościółek pochodzący z XIV wieku, będzie rozebrany.

Częstochowa. J. E. hr. Szwałów, przybywszy tu, odbył przegląd wojska, poczem udał się do cerkwi, zwiedził gimnazjum i klasztor jasno-górski. Jeden z kałarzy częstochowskich zamierza urządzić szkołę zdunów w pewnej wsi pod Częstochową. Nauka będzie udzielana bezpłatnie.

Kalisz. Dnia 5 b. m., w Kollegjacie Kaliskiej, w kaplicy S-go Józefa cudami słynącego, odbyła się rzadka i rzewna uroczystość sekundycy kapłańskiej czeigodnego ks. Piotra Falkiewicza kanonika kat. Włocławskiej, proboszcza parafii S-go Mikołaja w Kaliszu, oraz dziekana dekanatu kaliskiego. Przed 50-ciu laty w tej samej kaplicy czeigodny kapłan przyjął z rąk Biskupa Tomaszewskiego święcenia kapłańskie.

W Kocku, dnia 29-go września, podczas procesyi naokoło kościoła w skutek wielkiego napływu ludzi, obruszyła się część wysokiego muru, przyniatając na śmierć małą dziewczynkę, i raniąc ciężko kilka innych osób.

W Uniejowie powiatu tureckiego, w dniu 18 lipca, na sumie proboszcz miejscowy pobłogosławił powtórnie 7 małżeństw, które przeżyły ze sobą 50 lat.

Z Cesarstwa.

Na wyspach Oeland mieszka sędzia powiatowy Olaf Lindeman, który w tych dniach obchodził 100-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Małżonkowie cieszą się znakomitą zdrowiem i pamięcią. Lindeman dotychczas pełni swój urząd.

Najszybszy statek. Wybudowany dla floty ruskiej statek specjalny do wyławiania torped „Sokół” na próbie szybkości zrobił 30 $\frac{3}{4}$ węzłów na godz.; tym sposobem jest to najszybszy okręt w świecie.

Ze świata.

Pisma Ojca świętego. Ogłoszone z powodu obchodu 20 września r. b. pismo Ojca św. do kardynała Rampolli powiada: Uczucie ludzkości, które zachować mogą nawet umysły porwane namiętnością, zdawało się pozostawiać nadzieję, iż zechcą mieć wzgląd na mój wiek sędziwy; w sposób brutalny jednak uwolniono się od tych skrupułów. Zmuszono nas, abyśmy byli prawie bezpośrednimi świadkami apoteozy rewolucyj włoskiej i zrabowania Stolicy Apostolskiej. Postarano się, aby istniejący zatarg raczej utrwalić, niż usunąć. Zbliżono się o nowy krok ku ideałowi bezreligijności; ostatecznym bowiem celem zajęcia Rzymu nie było tylko wskrzeszenie jednolitej politycznej; rozbijając mury Stolicy papieskiej, chciano skruszyć duchową władzę Papieża. Myślą przewodnią było zrobić z Rzymu znowu miasto pogańskie, myśl tę święcono znowu świeżo z hałaśliwym tryumfem pod przewodnictwem zlorzęcającej Boga sekty. Naród cierpi srodze na tem; nietylko bowiem nie dano mu przywrócenia dobrobytu, ale i rozdarło Włochy moralnie, a liczba i siła zwolenników przewrotu z każdym dniem wzrasta. Nigdy Papieństwo nie będzie używało prawdziwej swobody, nie posiadając własnego terytorium. Ojciec św. podnosi w dalszym ciągu początek i dobrodziejstwa władzy świeckiej Papieństwa i wzywa ludność do wytrwania w walce przeciw bezczelnym wrogom imienia chrześcijańskiego. Kościół z pieczołowitością i sympatią śledzi drogę rozwoju ludzkości i nie wzdraga się, o ile to jest możebnem, przed dopasowywaniem się do rozsądnych potrzeb czasu. Jeżeli dźwigając jarzmo wolnomularstwa Włochy usłuchają nas, otworzymy serce nasze najdroższemu nadziejom; w przeciwnym razie przewidujemy tylko nowe niebezpieczeństwa i większe jeszcze niebezpieczeństwa.

Jeden z dzienników katolickich „Voce della Verita”, ogłosił w tych dniach, jako historyczny, a pełen aktualności, dokument, t. j. list pasterski Leona XIII z r. 1860, kiedy był arcybiskupem w Perugii. W obszernym liście do biskupów, dzisiejszy Papież rozwodzi się obszernie nad kwestyą papieża, wyklada swoje poglądy o potrzebie władzy doczesnej dla namiestnika Chrystusa; najnowszy protest objawia poglądy te same, jakich niezmienne, obciążając przy niezłomnych prawach swoich, trzyma się Stolica Apostolska. Jest to, zdaje się, najważniejszy dokument, jaki od r. 1870 w kwestyi rzymskiej wyszedł z kancelaryi papieżkiej.

Polityka.

Petersburg. Wszystkie dzienniki rosyjskie komentują w artykułach wstępnych ostatnie wypadki w Konstantynopolu. „St. Pet. Wiedom.” zwracają się do Turcji. Dziennik nie wątpi, że Turcja da sobie radę z Ormianami w Stambule. Niebezpieczeństwo grozi Turcji tylko w takim razie, jeżeli dyplomacja angielska uzna wypadki ostatnie za pretekst dostateczny do interwencji bezpośredniej i do demonstracji morskiej przed Złotym Rogiem. Turcja winna bać się nie Ormian w Konstantynopolu, lecz Anglików, a jedynym środkiem zażegnania grożącego niebezpieczeństwa jest pokojowe porozumienie w sprawie armeńskiej z Rosyą i Francją. „Nowoje Wremia” widzi w wypadkach tych potwierdzenie faktu, że Anglia intryguje na Wschodzie. Wypadki te nie zniewolą ani Petersburga, ani Paryża do spotęgowania nacisku na Portę, sułtan bowiem zachowywałby się względem rad Rosji i Francji z równą nieufnością, jak względem rad Anglii w sprawie armeńskiej. „Birz. Wiedom.” tak się wyrażają: Nota

dyplomatyczna trzech mocarstw, a w ich liczbie Rosji, świadczy że skargi i uzalenia się ormian uznano za słuszne i że należy je uwzględnić. Wiadomości ostatnie stwierdzają, że rokowania, prowadzone z W. Portą przez przedstawicieli Francji, Rosji i Anglii w sprawie reform armeńskich, biorą pomyslny obrót.

Wiedeń. Rada państwa została zwołana na dzień 22 b. m. Szczegółowe opracowanie projektu reformy wyborczej podług wskazówek hrabiego Badeniego, włożono na naczelnika sekcji w ministerium spraw wewnętrznych, Rittera. Według tego projektu, szerokie masy mają być powołane do czynności wyborczych. Namiestnik Czech, hr. Thun, odbywa codziennie konferencje z hr. Badenim. Zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej już wkrótce nastąpi. Uwolnienie zupełne arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda d'Este od dowództwa przyjęto tu jako urzędowe stwierdzenie, iż niepodobna się spodziewać jego wyzdrowienia. W tutejszych kołach dyplomatycznych położenie rzeczy na półwyspie Bałkańskim uważane jest za nader groźne; panuje ogólne przekonanie, iż Austro-Węgry, jako mocarstwo silnie zainteresowane na Wschodzie, winny być gotowe na wszelkie ewentualności.

W Paryżu aresztowano pod zarzutem szpiegostwa małżonków Schwarzwów, pochodzących z Lotaryngii. Schwarz miał dostarczać Niemcom od dłuższego czasu dokładnych wiadomości o postępie i rodzaju robót w arsenałach i warsztatach wojennych Francji. Był on przez czas jakiś francuskim komisarzem policji. Następnie widywano go na wszystkich manifestacjach antyniemieckich. Schwarz obwiniony jest o to, że niemieckiemu *attaché* wojskowemu ambasady tutejszej sprzedał plany fortyfikacji Paryża, oraz o sprzedanie jednemu z rządów modelu nowego karabina francuskiego. Schwarz służył we francuskim ministerium wojny i wysyłany był kilkakrotnie w misjach potajemnych do Niemiec. Grał więc widocznie rolę dwulicową. Sprawa jest dotąd bardzo ciemna. Depesze z Madagaskaru donoszą, że podpisany po zajęciu Tananariwy pokój pozostawia królową na tronie, tylko mąż jej, pierwszy minister, idzie na wygnanie. Francja wzmacnia swój protektorat nad Madagaskarem. General Metzingier mianowany gubernatorem Tananariwy. General Duchesne otrzymał oznaki Legii honorowej 1-ej klasy. Rząd proponuje parlamentowi wybicie medalu dla wszystkich uczestników wyprawy madagaskarskiej.

Berlin. Doniesienia dzienników o poróżnieniu się cesarza Wilhelma z księciem Henrykiem pruskim nie mają podstawy. Urlop tego ostatniego ma jedynie na celu wypoczynek po wytężającej służbie. Książę udaje się w podróż do Indji, Chin i Japonii. W berlińskich sferach rządowych zapatrują się na wypadki w Konstantynopolu bardzo sceptycznie. Niemcy nie wezmą udziału w żadnej akcji przeciwko Turcji, dopóki ich własne interesy nie będą zagrożone. Udzielają one wszakże przyjacielskich rad sułtanowi.

Londyn. W sferach politycznych oczekują ważnych postanowień rządu w sprawie zaburzeń tureckich. „Daily Telegraph” donosi: W tych dniach przybędzie do Bos-

foru eskadra włoska, aby poprzeć energicznie notę mocarstw. Okręty angielskie posuną się aż do Smyrny. Wieści z nad Bosforu ustudziły zapal prasy angielskiej. Dzienniki pragną, ażeby Kiamilowi baszy udało się zapobiedz dalszym rozruchom.

Rzym. W chwili przyjazdu króla portugalskiego do Rzymu król włoski będzie nieobecny w stolicy; król portugalski uda się naprzód w powozach poselskich do Watykanu, poczem dopiero pojedzie do Kwirynału, gdzie na niego oczekiwane będzie tymczasem przybyły król Humbert. Rudini ostrzega rząd, aby się nieopatrnie nie rzucał w wir wypadków na Wschodzie; Włochy niebawem i tak będą miały dużo kłopotu w Afryce. Pismo papieskie do kardynała Rampolli nawet w sferach nieprzychylnych Watykanowi zrobiło dobre wrażenie swą powagą i umiarkowaniem.

Konstantynopol. Przeciw wielkiemu wezyrowi Kiamilowi baszy i ministrowi spraw zewnętrznych Saidowi baszy, partya staroturcka wykonała bezskuteczne zamachy. Położenie jest ciągle bardzo naprężone. W. Porta zwleka z przyrzeczeniem reform dla Armenii. W Trapezuncie oficerowie tureccy uczestniczyli w napaściach na armeńczyków. Zaburzenia w całej Turcji są prawdopodobne. Wielu Europejczyków opuszcza Konstantynopol z obawy wybuchu fanatyzmu muzułmanów. Partya staroturcka postanowiła urządzić w esłem państwie tureckim rzeź chrześcijan. Nienawiść Turków przeważnie zwraca się przeciwko Anglikom; poselstwo angielskie, zagrożone. Dragomani poselstw usiłują przeszkodzić zbyszczeszczaniu kościołów chrześcijańskich. Poseł włoski otrzymał instrukcję, aby we wszystkich postanowieniach swoich szedł ręką z angielskim. Sułtan skłania się ku partyi staroturckiej. Roboty około uzbrojenia Dardanellów prowadzone są dniem i nocą przy oświetleniu elektrycznem. Admiral eskadry angielskiej odmówił cofnięcia się do wyspy Lesbos; trzy okręty wojenne włoskie zarzuciły kotwice obok statków angielskich. Wpłynięcie okrętów mocarstw zagranicznych do przystani wewnętrznej zrobiło silne wrażenie na ludności mahometańskiej.

Z Korei donoszą, że partya przeciwna reformom zamordowała królową. Japonia wysłała do Seulu nadzwyczajnego pełnomocnika.

Z targów.

W WARSZAWIE d. 14 października 1895 roku, według „Gazety Handlowej” płacono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec żyta rs. 3.60, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 2.75

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 15-go października.
Marki niemieckie . . . rs. 45.45 za 100
Guldeny austriackie . . . 00.00 „ „
Franki 36.70 „ „
Funt sterlingi 1 l. . . . 9.24 „ „

KRAKÓW dnia 14-go października.
Ruble na dostawę 220.90.

BERLIN dnia 14-go października.
Ruble na dostawę 220.90.
OKOWITA. W Warszawie d. 14-go października. Akcyza 10 k. od 9) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100^o—11.37, w 78^o—8.87; po potrąceniu hurtowa w 100^o 11.14 w 78^o—8.69.

O G Ł O S Z E N I A.

Bolesław Kazimierz LIBERA DENTYSTA

ulica Łubelska dom Prusaka, przyjmuje codziennie od godziny 10 rano do 5 po południu. 345—3

Zakład Ogrodniczy

100000 WARSZAWA 100000
w Radomiu,

nagrodzony listem pochwalnym w 1885 roku w Radomiu i medalem na ostatniej wystawie w Warszawie, poleca jak lat poprzednich drzewka owocowe ozdobne i krzewy, z szkółek własnych renomowane i wyborowe gatunki. Zakład przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres ogrodnictwa, po cenach możliwie niskich. 392—3

Lekeyi gry skrzypcowej udziela 334—11 UCZEŃ BARCEWICZA.

Wiadomość w Redakcyi.

Dla Ziemian.

My niżej podpisani, przy ogrodzie przemysłowym „Kornelin” na Glinicach pod Radomiem, otwieramy biuro melioracyjno-rolne do upraw przemysłowych.

Celem biura: 1) planowanie i wprowadzenie płodozmianu z uprawą roślin przemysłowych. 2) dostawa nasion pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych. 3) Inspekcje techniczne w prowadzeniu szkółek leśnych i owocowych, plantowaniu wierzb koszykarskiej i tyłu innych upraw handlowych. 4) Wskazówki zbytu w wyzyskaniu rzeczonych upraw i oprócz tego po złożeniu na rachunek biura pewnej sumy rocznie, biuro obowiązuje się dostawą nasion, inspekcji technicznych, oraz pośrednictwa zbytu za połowę czystych zysków (po odciążeniu kosztów uprawy) o czem bliżej podano w № 38 Rolnika i Hodowcy oraz na miejscu w Kornelinie poinformować się można.

R. Kozłowski i W. Wojciechowski. 381—1

DO SPRZEDANIA

place na łokcie i morgi, blisko kolei, wydzielone z gruntów majątku Prędocinek pod nazwą „Ustronie” posiadające oddzielną, czystą księgę hipoteczną. Bliższa wiadomość w Prędocinku pod Radomiem. 391—3

Dr. B. Piętkowski

powrócił

i przyjmuje chorych w zwykłych swych godzinach. 386—4

BIURO KOMISOWE UNGRA

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 9.

Stale posiada na składzie nowe i używane:

Biблиотеki dębowe, orzechowe, mahoniowe.
Biuorki męskie i damskie.
Dywany perskie, bucharskie, francuskie i syberyjskie.
Ekrany mahoniowe.
Fortepiany i pianina.
Kredensy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
Krzesła dębowe i gięte.
Lampy stojące i wiszące.
Lustra czarne, dębowe, orzechowe, złoczone.
Łóżka orzechowe, mahoniowe, żelazne.

Meble salonowe i fantazyjne.
Obrazy i dzieła sztuki.
Otomany futra lub dywanem kryte.
Słupy drewniane i stiukowe.
Stoły dębowe, orzechowe, czarne.
Szafy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
Szkło i porcelana.
Toalety orzechowe, mahoniowe.
Umywalnie orzechowe z blatami marmurowymi.
Zastawy brązowe na biurka.
Zyde dębowe.
Zyrandole i kandelabry. 4682—2

Ceny niskie.

GRAND CHAMPAGNE d'OLDEMBURG

S. A. Monseigneur le Prince 1510--6

Źnajduje się we wszystkich pierwszorzędnych Składowach Win i Restauracjach w Warszawie i na prowincyi.

Złoto, srebro, brylanty

i platery kupuje, wykupuje, z lombardów większych i płacę najlepiej. Biżuteria, wyprawy srebrne, nowe i odnawiane, obstalunki i reperacje rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6.

61. NOWY-SWIAT 61 w WARSZAWIE (gdzie fotografia), w mieszkaniu. Juwiler, jubiler. 2246—15

Potrzebna nauczycielka języka angielskiego na godziny. Wiadomość: ul. Lubelska, dom Mendykowskiej m. № 2. 380—2

Dwie młocarnie konne nowe z fabryki M. Wolski i S-ka. oraz młocarnia ręczna nader praktyczna. są do nabycia w składzie kantoru J. Heibicha, Lubelska 123. 386—3

Potrzebna jest NAUCZYCIELKA z konwersacją niemiecką, dla przygotowania dwóch chłopczyków do kl. I-ej. Wiadomość w Redakcyi. 389—2

Chemik z kilkoletnią praktyką, poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Oferty: Ostrowiec, poste-restante dla J. P. 387—2

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 22102—1

№ fr.	Data mies. i r.	wysł i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	Waga
6903	8 VII 22	VII	Łódź L. F.		Hendlisz Herman	prz. dubl.	pap. wyr.	2 18 05
15477	13 VII 15	VII	Warszawa		Centner. Grani. 10		tytoń	1 2 16
15977	21 VII 24	VII			Flatenber.		prze. pap.	1 3 18
16103	23 VII 26	VII			Jak. Lupe.		wyroby	1 5 06
16133	24 VII 26	VII			Brun i S.		Łań. żel.	1 6 06
"	"	"			"		widły	1 —
"	"	"			"		kosy	1 — 24
16309	26 VII 28	VII			Zawadzki	Kou	myd. toal.	1 1 26
16355	" 30	VII			H. Marks.	prz. dubl.	szczotka	2 7 18
1030	13 VII 19	VII	N.-Aleks.		Cukierma. Motel		pow. wyr.	1 1 19
					Chmielni.	Stanis.	głina	1 — 36
1550	21 VII 31	VII	Berdycz.		Chmielni.	Chmielni.		1 — 36
1660	21 VII 5	VII	Ryga		Rysz. Pole	prz. dubl.	cz. masz.	4 5 24

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ

na zasadzie § 8 przepisów o naładowywaniu i wyładowywaniu towarów przewożonych na drogach żelaznych, podaje do wiadomości pp. wysyłających i odbiorców towarów, iż naładowywanie i wyładowywanie transportów odbywa się środkami właścicieli towarów na wszystkich stacyach drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, w czasie letnim od 1 kwietnia do 1 października od godziny 6 rano do godziny 8 wieczór i w sezonie zimowym od 1 października do 1 kwietnia—od godziny 7 rano do godziny 7 wieczór. 23891—1

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

Dla kaszlących i osłabionych SŁODOWY EKSTRAKT i KARMEŁKI

z miodu, słoju i ziół leczniczych, 348—15

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azyatyckiej w Moskwie



z Fabryki LELIWA w Warszawie ul. Zgoda № 5.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składowach Aptecznych.

NAJWYŻEJ zatwierdzone Krajowe Towarzystwo Ubezpieczeń

PRZEZORNOSC

w Warszawie,

istniejące od dnia 15 Lipca 1892 roku,

posiada kapitał zakładowy: 500.000 rubli,

rezerwowy przeszło 250.000 rs.

Ubezpiecza: kapitały na wypadek śmierci bez ograniczenia wysokości,

" na dożycie " " "

" renty płatne natychmiast " " "

" " odroczone " " "

" " płatne przez czas kształcenia dzieci

" kapitały drobne, poczynając od rs. 100.

Przyjmuje również ubezpieczenia:

1) od następstw wypadków zawodowych, jakim mogą ulegać pracujący w zakładach fabrycznych, kantorach i wogóle w zakładach przemysłowych.

2) od następstw wypadków w ogóle.

Towarzystwo „Przezorność” opiera się na zasadzie wzajemności.

Każdy ubezpieczony staje się członkiem Towarzystwa.

Ubezpieczeni są właścicielami 70% czystych zysków.

Po upływie lat 3 trwania ubezpieczenia, ubezpieczony ma prawo:

1) do otrzymania pożyczki na polisę,

2) do zwrotu składek w ilości z góry w polisie wyrażonej,

3) do otrzymania polisy wolnej od dalszego opłacania, na sumę zredukowaną,

4) do zamiany danego ubezpieczenia na ubezpieczenie czasowe, bez obowiązku dalszego wnoszenia opłat.

Po upływie lat pięciu polisa staje się niewzruszalną.

Towarzystwo „Przezorność” udziela na nader korzystnych warunkach pożyczki na zastaw papierów publicznych.

Dyrekcya w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, w domu Lud. Hr. Krasińskiego № 7, od frontu.

Prospekty na żądanie wysyłają się bezpłatnie.